

„Kolacyja przyjacielska” Jakuba Niemojewskiego z jezuitami poznańskimi – glosa terminologiczna

Abstract

Jakub Niemojewski and His “Friendly Discussion” with the Jesuits from Poznań: Terminological Remarks

Ultimately unsuccessful attempts to organize a public dispute with the Jesuits from Poznań in 1574–1575 forced Jakub Niemojewski (d. 1586), a vigorous reformer and talented orator, to write and publish “diatribe or friendly discussion” (“diatribe albo kolacyja przyjacielska”) in 1577. Due to a Jesuit intervention, to whom the first pages of the printed text were given, the publication was immediately suspended. They had the printer’s workshop destroyed, he was sentenced to whipping in the pillory, and the books were finally burnt. Despite the fact that only over a dozen pages of the text have survived, it may be interesting for historians of rhetoric for at least two reasons. Firstly, it is associated with the beginnings of anti-Jesuit literature in the Polish-Lithuanian Commonwealth, written to confine increasing influences of this expansive religious order. Secondly, it may be treated as an intriguing case of debate on the art of debate or negotiating the initial conditions for public dispute, which reveal significant differences in the understanding of its nature, form, and purpose.

Taking into account this meta-rhetorical dimension of Niemojewski’s polemic, the paper aims at specifying the meaning of the title term “discussion” (“kolacyja”) as a semantic equivalent of “diatribe” in three interrelated contexts: art of argumentation (*collatio argumentorum*), Erasmian model of polemic on theological questions (*collatio Erasmiana*), and a topos of “friendly” discourse (*collatio amica*).

Keywords

Jakub Niemojewski, Jakub Wujek, Erasmus of Rotterdam, anti-Jesuit literature, rhetoric, diatribe, polemic

Rozprawa Jakuba Niemojewskiego herbu Szeliga, zmarłego w 1586 roku wybitnego działacza reformacyjnego i utalentowanego polemisty, określona w tytule jako „diatribe albo kolacyja przyjacielska” (1577)¹ z jezuitami poznańskimi, może być interesująca dla historyka dawnej sztuki wymowy z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, wiąże się z początkami literatury antyjezuickiej w dawnej Rzeczypospolitej, zrodzonej z chęci zwalczenia lub przynajmniej ograniczenia działalności kaznodziejskiej i edukacyjnej coraz bardziej wpływowego i ekspansywnego zakonu. Po drugie, stanowi ciekawy przypadek debaty o debacie, negocjowania wstępnych warunków publicznej dysputy, ujawniającego daleko idące rozbieżności w rozumieniu jej istoty, formy i celu. Te różnice łączyły się również z niewyrażonym wprost, choć niezwykle ważnym z retorycznego punktu widzenia przekonaniem, że strona dyktująca reguły polemicznego starcia zajmuje w nim już od samego początku uprzywilejowane miejsce, umożliwiające przeprowadzenie skutecznego ataku na pozycję przeciwnika. Biorąc pod uwagę ten meta-retoryczny charakter pierwszej części dzieła, odsłaniającej prowadzone w latach 1574–1575, zakończone zaś ostatecznie fiaskiem pertraktacje w sprawie organizacji publicznej debaty Niemojewskiego z jezuitami poznańskimi, pragnę dookreślić znaczenie tytułowego terminu „kolacyja” jako odpowiednika diatryby w trzech powiązanych ze sobą kontekstach: sztuki argumentacji (*collatio argumentorum*), inspiracji erasmiańskiej (*collatio Erasmiana*) i topiki „przyjacielskiej” rozprawy (*collatio amica*).

Biografię Niemojewskiego, „człowieka zatrudnionego – jak o sobie mówił – *in rebus politicis* [w sprawach politycznych]”, przedstawił Janusz Tazbir; opisał jego działalność polityczną i reformacyjną, udział w polemikach religijnych, zwłaszcza z Benedyktem Herbestem², wykładowcą Akademii Lubrańskiego, który wstąpił do jezuitów w 1571 roku, i księdzem Hieronimem Powodowskim, kanonikiem krakowskim i poznańskim, a także starania o doprowadzenia do publicznej debaty z jezuitami w Poznaniu³. Relacja o negocjacjach prowadzonych w sprawie debaty przez niemal dwa lata, przypominająca mediację pana Krzysztofa Iwińskiego i wymianę „ceduł”, daje znakomity wgląd w działanie tego teatru wymowy, jakim była publiczna dyskusja. Oprócz podziału na role przewidziane dla głównych aktorów („defendowanie” i „opugnowanie” danej tezy) uwzględniono również udział postaci drugiego planu:

¹ Wszystkie cytaty z tego utworu podaję na podstawie pierwodruku: J. Niemojewski, *Diatribe albo kolacyja przyjacielska z księżmi jezuitami poznańskimi o przedniejsze różnice wiary krześcijańskiej czasu tego*, [Poznań: Melchior Nering], 1577; egzemplarz z Biblioteki Narodowej (sygn. mf. B1205) obejmuje dwie zachowane składowki (A–B). Numer karty umieszczam bezpośrednio przy cytacie, a uzupełnienia – w nawiasach kwadratowych. Fragment diatryby przedrukowano w antologii *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578–1625*, wstęp i oprac. J. Tazbir, Warszawa 1963, s. 36–41.

² K. Mazurkiewicz, *Benedykt Herbest. Pedagog-organizator szkoły polskiej XVI wieku, kaznodzieja-misjonarz doby reformacji*, Poznań 1925.

³ J. Tazbir, *Polemika Jakuba Niemojewskiego z jezuitami poznańskimi*, w: *Munera Posnaniensia. Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dla uczczenia 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. G. Labuda, Poznań 1965, s. 246–260 (cytat z listu Niemojewskiego, s. 247). Zob. też: W. Stec, *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988, s. 84–90.

superarbitrów, notariuszy, pomocników *ad resumenda argumenta* (do streszczania argumentów) i strażników „pokoju”. Brak możliwości otwartej konfrontacji obu stron sporu przy udziale zainteresowanej kwestiami religijnymi publiczności, spowodowany przedłużającymi się pertraktacjami w sprawie wstępnych warunków debaty, zmusił po pewnym czasie Niemojewskiego do chwycenia za pióro i ogłoszenia drukiem rozprawy, „przyjacielskiej kolacjej”. Z powodu szybkiej interwencji jezuitów, w których ręce wpadły jej pierwsze drukowane stronicie, publikacja została natychmiast wstrzymana. Ojcowie powołali się na królewskie edykty zakazujące wydawania książek heretyckich i zwrócili się o pomoc do biskupa poznańskiego Łukasza Kościeleckiego. Wynajęci pachołkowie zdemolowali warsztat drukarski Melchiora Neringa, nieopatrnego drukarza skazano na karę chłosty u pręgierza, a książkę – na spalenie. Zachowały się tylko jej dwie, wydarte niemal spod prasy drukarskiej, składki⁴.

„Kunktacja”, czyli unikanie albo odwlekanie bezpośredniego starcia, zastosowana zdaniem Niemojewskiego przez poznańskich jezuitów, pozwoliła im zewrzeć szyki i przeprowadzić zmasowany atak na pozycje nieprzyjaciela w 1580 roku. Ogłoszono wówczas aż trzy rozprawy, w tym jedną „stateczną a dowodną”, wymierzone w tezy Niemojewskiego⁵. Katarzyna Meller, sytuując diatrybę w „przestrzeni społecznej komunikacji”, zwróciła słusznie uwagę na znaczące różnice, motywowane konfesyjnie, między dwoma modelami polemiki, ujawniające się najwyraźniej w sporze o miejsce, formę i język debaty publicznej w sprawach wiary⁶. Niemojewski opowiadał się za przestrzenią otwartą, dostępną dla szerokiego grona zainteresowanych (plac przed wagą miejską), w roli projektowanego słuchacza obsadzał zwykłego, „pospolitego” człowieka, a sama debata miała być wolna od sofistycznych wybiegów i skomplikowanych koncepcji filozoficznych. Jezuita opowiadali się za przestrzenią zamkniętą w murach kamienicy (zboru) lub kolegium, wymagali od słuchaczy znajomości przynajmniej łaciny i elementarnej orientacji w zagadnieniach teologicznych, a debata miała przypominać szkolną, „scholastyczną” dysputę, realizowaną zgodnie z ustalonymi regułami sztuki dialektycznej. Starcie egalitarnego i elitarnego modelu polemiki przekładało się na inne opozycje (łacina – języki rodzime, Kościół papieski – Kościół Chrystusowy, sofistyka teologiczna – prawda Ewangelii), które można z tego

⁴ Ostatecznie do dysputy na temat „prawdziwego Kościoła Chrystusowego” doszło 15 maja 1578 roku; Niemojewski domagał się, aby dokładnie spisano jego wywód, szczęściogodzinny i zdaniem jezuitów nużący. W marcu następnego roku Nering wydał ponownie *Diatribę* w Grodzisku, zob. J. Tazbir, *Polemika Jakuba Niemojewskiego z jezuitami...*, s. 249–250.

⁵ Były to następujące rozprawy wydane w 1580 roku w poznańskiej oficynie Jana Wolraba: J. Wujek, *Dialysis to jest rozwiązanie albo rozebranie assercyi pana Jakuba Niemojewskiego z dowodami jego naprzeciw jezuitom poznańskim* wydanych; idem, *O Kościele Pana Chrystusowym prawdziwym rozprawa stateczna a dowodna z odpowiedzią na dowody przeciwne pana Jakuba Niemojewskiego, napisana przez profesory w collegium poznańskim Societatis Jesu i Prawdziwa sprawa o rozmowie albo dysputacyjej, którą miał pan Jakub Niemojewski w Warszawie na sejmie przy zacnych ludziach z Franciszkiem Toletem, teologiem Societatis Jesu roku 1572.*

⁶ K. Meller, *Fatalne skutki pewnej kolacji Jakuba Niemojewskiego z jezuitami poznańskimi, czyli poznańska polifonia wyznaniowa w XVI wieku*, w: *Poznań pisarek i pisarzy*, red. J. Borowczyk, L. Marzec, Z. Kopeć, Poznań 2016, s. 95–97.

przeciwstawienia wyprowadzić. Wszystkie wypływały z nowego, reformacyjnego rozumienia Kościoła jako wspólnoty wiernych mających otwarty i swobodny dostęp zarówno do czytania, samodzielnego interpretowania ksiąg biblijnych, jak i nauczania prawd wiary. Kwestia wyboru języka czy formy debaty dotyczyła zatem „odmiennego sytuowania podmiotu w dostępnych formach społecznej komunikacji”⁷.

Collatio argumentorum

Diatryba (διατριβή) jako forma wypowiedzi polemicznej wywodziła się z tradycji filozoficznej, głównie cynickiej (Bion z Borystenesu)⁸. Obejmowała zróżnicowane pod względem retorycznym przemowy o charakterze krytycznym, wymierzone w twierdzenia i poglądy, które uznawano za błędne i zwodzące. Koncentrowała się na wykazaniu ich fałszywości, braku oparcia w wiarygodnych przesłankach i argumentach, a także na podkreśleniu ich potencjalnej szkodliwości dla danej wspólnoty. W starożytności przyjmowała najczęściej postać dialogu, w czasach zaś nowożytnych – rozprawy, kazania, napomnienia, narracji. Korzystała z szerokiego wachlarza rozmaitych strategii polemicznych służących dyskredytacji adwersarza i falsyfikacji jego twierdzeń. Chętnie sięgała po obrazowe przykłady, sentencje, gnomy, argumenty z przeciwieństwa. Pozwalała łączyć prostotę wysłowienia z figurami polemicznego zaangażowania (apostrofy skierowane do przeciwnika, nacechowane semantycznie epitety, znaczące peryfrazy, pytania retoryczne, wykrzyknienia) i różnymi odmianami ironii (antyfraza, paralipsa, litota, sarkazm, szyderstwo).

W tradycji retorycznej, na przykład u Cycerona (*De inventione* I 30,47–49), zestawienie (*collatio*), mające swój udział w rozwijaniu wiarygodnej argumentacji, występowało w bliskim sąsiedztwie podobieństwa (*similitudo*) i porównania (*comparatio*). Obejmowało różne rzeczy połączone ze sobą nie tyle za pomocą zewnętrznego podobieństwa, ile raczej ich ogólnego charakteru⁹. Filip Melanchton, nauczyciel Niemojewskiego podczas studiów w Wittenberdze, używał pojęcia *collatio* w kontekście metafory i alegorii rozumianej zgodnie ze znaną koncepcją Kwintyliana (*Institutio oratoria* VIII 6,44) jako „metafora przedłużona” (*metaphora continuata*) i „okaleczony entymemat” (jeszcze bardziej skrócone, skondensowane semantycznie wnioskowanie); oba tropy czynią wypowiedź bardziej obrazową

⁷ *Ibidem*, s. 93.

⁸ Zob. m.in. V. Cahn, *Stultitia and Diatribe: Erasmus' Praise of Prudence*, „The German Quarterly” 55 (1982), no. 3, s. 349–369; K. Kennedy, *Cynic Rhetoric: The Ethics and Tactics of Resistance*, „Rhetoric Review” 18 (1999), no. 1, s. 26–45.

⁹ H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, wstęp, tłum. i oprac. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 257–258.

i przejrzystą¹⁰. Terminem tym zaczęto później określać mowy polemiczne (w tym krótkie kazania) poświęcone rozprawie z konkretnymi tezami lub argumentami (*collatio argumentorum*). Dużą rolę odgrywały w nich strategie refutacji, pozwalające obalać twierdzenia przeciwnika albo odpierać jego krytykę. W ten sposób Teodor Beza łączył w jednym traktacie wyznanie wiary chrześcijańskiej z „rozprawą z papieskimi herezjami”¹¹, a Stanisław Sarnicki zwalczał „otwarcie” w swojej „kolacyej” ariańskie „błuznierstwa” Grzegorza z Brzezin¹². Relację zaś o dysputcie Niemojewskiego z jezuitką teologiem Franciszką Toledo podczas sejmiku w Warszawie w 1572 roku zamykało proste stwierdzenie: „toć jest summa kolacyej albo rozmowy onej warszewskiej”¹³.

Warto wspomnieć jeszcze o jednym znaczeniu pojęcia *collatio* w humanistycznej sztuce interpretacji, przywołującym jego retoryczny rodowód: nagromadzenie, zestawienie, porównanie, wynajdywanie podobieństw i różnic. Jako „hermeneutyczny ekwiwalent alegorii”¹⁴ stanowiło ono dla Erazma z Rotterdamu podstawę metody kolacjonowania, znajdującej szerokie zastosowanie zarówno w krytyce tekstu (porównywanie zachowanych przekazów, aby możliwie najdokładniej zrekonstruować tekst źródłowy), jak i studium biblijnym (porównywanie miejsc z Pisma – *collatio locorum* – zgodnie z zasadą *locum ex loco explicare*, później także z dzieł ojców Kościoła, aby ustalić znaczenie danego fragmentu)¹⁵. W obu przypadkach trzeba zdaniem Erazma wykazać się dużą uważnością i umiarkowaniem, uwzględnić kontekst historyczny, a także zachować ostrożność w formułowaniu wniosków. Używano tej metody również, aby uporządkować wyczerpanie toposów, argumentów, cytatów ze starożytnych autorów czy obrazowych figur. Melancton sporządził w ten sposób wykaz toposów konsolacyjnych, wywodzących się ze starożytnej filozofii i „nauki chrześcijańskiej”, które mogły być wciąż wykorzystywane w różnego rodzaju przemowach¹⁶.

Dla Niemojewskiego diatryba, identyfikowana jednoznacznie z rozprawą polemiczną (tytułowa „kolacja”), realizuje się w krytycznym omówieniu dziesięciu

¹⁰ F. Melancton, *Elementorum rhetorices libri duo*, Wittenberg: Clemens Schleich, 1588, s. 88–92.

¹¹ T. Beza, *Confessio christianae fidei et eiusdem collatio cum papisticis haeresibus*, Genève: Jean Bonnefoy, 1560.

¹² S. Sarnicki, *Collatio in qua aperte demonstratur blasphemias Gregorii Bresinensis, quondam Cracoviensis ministri, adeo conformes esse in triginta nempe articulis doctrinae Aarii, ut ovum ovo non sit similis*, [s.l., s.n.], 1565 (?).

¹³ *Prawdziwa sprawa o rozmowie albo dysputacyjej, którą miał pan Jakub Niemojewski...*, k. Ev.

¹⁴ M. Hoffmann, *Erasmus on Language and Interpretation*, „Moreana” 28 (1991), s. 11–13. Wszystkie cytaty ze źródeł obcojęzycznych, jeśli nie zaznaczono inaczej, podaję we własnym przekładzie.

¹⁵ Tę metodę Erazm opisał najdokładniej w *Ratio verae theologiae* (1518): „A właśnie to jest nie tylko dla Orygenesisa, ale także dla Augustyna najlepsza metoda wyjaśniania Pisma świętego: miejsce ciemne czynić jasnym przez zestawienie go z innymi miejscami (*collatio locorum*). Święte tajemnicze Pismo świętego tłumaczy wtedy samo tajemnicze pełne Pismo święte”, Erazm z Rotterdamu, *Metoda prawdziwej teologii*, w: *idem, Trzy rozprawy*, tłum. i oprac. J. Domański, Warszawa 1990, s. 271–272. Zob. J. Domański, *Erasm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2001, s. 206–209.

¹⁶ F. Melancton, *Collatio locorum de consolatione ex philosophia et doctrina christiana*, Wittenberg [s.n.], 1549.

twierdzeń (*assertiones*), przyjmującym postać uporządkowanego zestawienia dowodów (*collatio argumentorum*) wykazujących niezgodność tych twierdzeń z „prawdziwą” doktryną chrześcijańską:

A wszakże iż Pan Bóg wszechmogący rodzajowi ludzkiemu do mowy pismo przydać raczył, aby człowiek, gdzie mową dosiść nie może, pismem nadgradzał, muszę z Ich M[ościami] tę potrzebną rozmowę przez pismo zacząć. W czym proszę, aby się ode mnie obrażać nie raczyli, że podług sprawy, którą mam o nauce ich, w tych książeczkach *assertiones* [tezy] kłaść będę. Wszakże im to obiecuję, że gdy mi w czym lepszą i pewniejszą sprawę o sobie i o nauce swojej dadzą, chętnie od nich *et candido iudicio* [i szczerą chęcią] przyjąć będę gotów (k. B₄-B₄v.).

Już na samym początku autor podkreśla, że „kolację przyjacielską” z jezuitami poznańskimi uczyni za pomocą pisma, „gdyż mu się mówić nie dostało” (k. A₂v.). Zapisana rozprawa ma stanowić – przynajmniej w założeniu – substytut publicznej debaty, co prawda niedoskonały i o nieco bardziej ograniczonej sile oddziaływania, lecz zachowujący właściwy jej scenariusz argumentacyjny z wyraźnym dowartościowaniem części refutacyjnej (*pars destruens*). Rozwinięcie wątku niesymetrycznej ze względów perswazyjnych relacji między żywym a zapisanym słowem dowodzi zręczności Niemojewskiego w renegocjowaniu wstępnych warunków polemicznego starcia. W próbie odwrócenia niekorzystnej dla siebie sytuacji (brak możliwości dyskusowania) nowego znaczenia nabiera dowartościowanie pisma, Bożego daru udzielonego człowiekowi, dającego możliwość zastąpienia lub znaczącego uzupełnienia żywej mowy. Tam, gdzie dyskusja została (nawet tymczasowo) skutecznie zablokowana, pojawia się tekst, w którym autor z takim samym – albo jeszcze większym – zacięciem polemicznym inscenizuje debatę lub, mówiąc słowami Jakuba Wujka, „dysputuje piórem”¹⁷. Odtwarza jej poszczególne fazy, starannie kolacjonuje argumenty i cytaty biblijne, wreszcie rozprawia się z tezami przypisywanymi przeciwnikowi.

W tym kontekście wybór diatryby jako formy odpowiedniej do polemicznego wystąpienia mógł być podyktowany jej zakorzenieniem, sygnalizowanym wielokrotnie przez różnych humanistów, w żywej mowie, określającej w dużej mierze charakter tej wypowiedzi. Wiązało się ono z konkretnymi rozwiązaniami w sferze wysłowienia, zwłaszcza uproszczeniem języka, który miał być jasny, przejrzysty, zrozumiały, zwięzły i rzeczowy; miał przypominać zwykłą, codzienną, płynącą swobodnie, oszczędną w korzystaniu z wyszukanych figur przemowę. Postulat językowej prostoty Niemojewski łączy z wezwaniem do dyskusowania „podług prawdziwej a krześcijańskiej

¹⁷ J. Wujek, *Dialysis to jest rozwiązanie albo rozebranie asserycy Pana Jakuba Niemojewskiego...*, k. A₂v.-A₃; „I potym napisał dziesięć *assertiones* [twierdzeń] albo artykułów przeciwko nam i nauce nie tak naszej, jako wszystkiego Kościoła powszechnego. O których się chce z nami piórem dysputować albo – jako on mówi – uczynić kolacją przyjacielską”. Zob. J. Tazbir, *Rola żywego słowa w polskiej propagandzie wyznaniowej*, „Kwartalnik Historyczny” 87 (1980), nr 2, s. 291–309; K. Chang, *From Oral Disputation to Written Text: The Transformation of the Disputation in Early Modern Europe*, „History of Universities” 19 (2004), no. 2, s. 129–187.

dyjalektyki”, wywiedzionej wprost z napomnień św. Pawła o przystępnym i otwartym głoszeniu Ewangelii, ostro przeciwstawionej szkolnym dysputom jako ćwiczeniom w sztuce rozprawiania i „próżnej filozofiej” jako jałowej, pozbawionej głębszego znaczenia, a często zwodniczej spekulacji¹⁸. Przyjacielska „kolacja” miała być też formą rozprawy z sofistyką i filozoficznymi fortelami.

Krytyczny charakter dzieła Niemojewskiego domagał się adekwatnej odpowiedzi. Udzielił jej w imieniu jezuitów Wujek, rektor kolegium poznańskiego w latach 1571–1578, przeciwstawiając polemicznej diatrybie równie krytyczną dializę (διάλυσις), czyli „rozwiązanie albo rozebranie” twierdzeń przeciwnika. Użyty przez niego termin, wywodzący się ze słownika dialektyki i retoryki, odsyłał wprost do refutacji (*refutatio*) jako ważnej analizy prowadzącej do obalenia danej tezy. Oznaczał również krok ku jeszcze większej formalizacji dyskursu polemicznego, podsuwającej sprawdzone schematy rozumowania. Wiązał się także z bardziej restrykcyjnym traktowaniem postulatu prostoty i związku mowy, podporządkowanej dyscyplinie pojęciowej. Warto przy tym zaznaczyć, że krytyczna dializa, podobnie jak swobodniejsza pod względem logicznego rygoru diatryba, sięgała po metodę kolacjonowania argumentów i cytatów biblijnych.

Collatio Erasmi

Użyta przez Niemojewskiego fraza „diatribe albo kolacja” przywodzi na myśl tytuł znanego polemicznego dzieła Erazma z Rotterdamu, które ukazało się na początku września 1524 roku w Bazylei w oficynie Jana Frobenia: *De libero arbitrio diatribe sive collatio* (*Diatryba, czyli rozprawa o wolnej woli*). Stanowiło ono odpowiedź na traktat Marcina Lutera z 1520 roku¹⁹, kwestionujący istnienie wolnej woli (*Assertio omnium articulorum*), poddany szczegółowej krytyce w 1523 roku przez biskupa Rochester Johna Fishera (*Assertionis Lutheranae confutatio*). Dzieło Erazma, zrodzone pod wpływem namowy przyjaciół i różnych głosów wzywających go do chwycenia za pióro i przemówienia w tej sprawie, stanowiło propozycję określenia na nowo reguł dyskursu polemicznego, zwłaszcza dotyczącego kontrowersyjnych kwestii filozoficzno-teologicznych. Szczególnie istotne były tu: wytrwałe, bezkompromisowe

¹⁸ „A iż by tym snadniej było panom szczyrą naukę wiary krze[ścijańskiej], po prostu od apostołów podaną, zaćmić i przytrzasnąć prózną filozofiją i wymysły ludzkimi. Lecz takowe dysputacje w szkołach dla ćwiczenia młodych ludzi są od filozofów wynalezione. A między ludem krze[ścijańskim] rozkazuje Paweł święty słowo Boże szczyrze a prosto powiadać bez fortelów i bez filozofiej. Przetóż z pany mówić chcę podług prawdziwej a krze[ścijańskiej] dyjalektyki, to jest krótko, porządnie, *ad propositum* [na temat] i od rzeczy zaczętej nie odstępować” (k. A₆–A₆v.).

¹⁹ Ten temat doczekał się już wielu opracowań, zob. m.in. *Luther and Erasmus: Free Will and Salvation*, ed. G. Rupp, Louisville 2006; T.H.M. Akerboom, *Erasmus and Luther on Freedom of Will in Their Correspondence*, „Perichoresis” 8 (2010), no. 2, s. 233–277; J. Hołówka, *Erazm i Luter o wolnej woli*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 11 (2017), s. 197–223.

poszukiwanie prawdy, troska o możliwie najpełniejsze odsłonięcie sensu dosłownego Pisma Świętego, bez przyjmowania wcześniej jakichkolwiek założeń, skoncentrowanie się na przedmiocie debaty, uczciwe przyznanie się w niektórych przypadkach do niewiedzy lub wątpliwości, propagowanie prostoty i jasności wyводу, unikanie języka pogłębiającego podziały czy podsycającego wzajemną niechęć.

Traktat Erazma stanowi znakomity przykład praktycznego zastosowania metody *collatio* w dyskursie teologicznym. Rotterdamszczyk uważnie kolacjonuje – zestawia i porównuje – wybrane cytaty biblijne zgodnie z porządkiem argumentacji *in utramque partem*, sprzyjającej sceptycznemu zawieszeniu sądu czy powstrzymaniu się przed wydawaniem werdyktu. Najpierw wylicza miejsca ze Starego i Nowego Testamentu potwierdzające tezę o istnieniu wolnej woli, następnie gromadzi i bardziej szczegółowo omawia miejsca przeczące tej tezie, zwłaszcza te przywoływane i komentowane przez Lutra, na końcu zaś przedstawia ostrożnie, ważąc niemal każde słowo, swoje stanowisko. Jego rozprawa okazuje się raczej prezentacją działania humanistycznej metody w reformacyjnej debacie niż próbą rozwiązania teologicznej kontrowersji. Jak zauważa Erika Rummel, konfesjonalizacja sprawiła, że ta polemika „była konfrontacją niedających się uzgodnić sposobów myślenia i z historycznej perspektywy stanowiła bitwę przegraną z powodu humanizmu”²⁰.

Już na samym początku Erazm podkreśla, że tylko w „zrównoważonej dyspucie” (*moderata disputatio*), skoncentrowanej na konkretnej rzeczy, opanowanej i umiarkowanej, można dążyć do odkrycia czy ustalenia prawdziwych twierdzeń. Jak sam przyznaje,

Proinde, ne quis hanc pugnam interpretetur, qualis solet esse inter commissos gladiatores, cum unico illius dogmate conflictabor, non in aliud, nisi ut, si fieri queat, hac collisione scripturarum et argumentorum fiat evidentior veritas, cuius indagatio semper fuit honestissima studiosis. Res sine conviciis agetur, sive quis sic magis decet christianos, sive quia sic certius invenitur veritas, quae saepenumero nimium altercando amittitur²¹.

[Niech nikt nie uzna więc tego za taką walkę, jaka toczy się zwykle między gladiatorami, gdyż zwalczam jedną jego [Lutra – W.R.] naukę, a tylko po to, aby prawda – o ile to możliwe – stała się dzięki temu starciu cytatów z Pisma i argumentów jaśniejsza, jej poszukiwanie było zaś dla uczonych zawsze czymś najszlachetniejszym. Spór toczył się będzie bez obelg, ponieważ ten sposób o wiele bardziej przystoi chrześcijanom i w ten sposób łatwiej odnaleziona zostanie prawda, która często gubi się podczas wielkiej kłótni].

²⁰ E. Rummel, *The Confessionalization of Humanism in Reformation Germany*, Oxford 2000, s. 56.

²¹ Erazm z Rotterdamu, *Diatryba albo rozprawa o wolnej woli*, tłum., wstęp i oprac. K.J. Bekieszczyk, Wrocław 2022, s. 6. Oryginalny tekst diatryby przytaczam za tym wydaniem, lecz we własnym przekładzie. Użyty przez Erazma techniczny termin *scripturae* nie oznacza tu słów, ale cytaty z Pisma Świętego pełniące funkcję argumentów.

Reguły rządzące projektowanym dyskursem polemicznym, o jakim wspomina humanista, wyrastają z połączenia umiarkowanego sceptycyzmu, opowiadającego się po stronie stawiania pytań i zgłaszania wątpliwości, zwłaszcza w przypadku zagadnień przekraczających możliwość objęcia ludzkim umysłem, z irenistycznie ukierunkowanym napomnieniem, ostrożnie i łagodnie sformułowaniem wezwaniem do porzucenia czy skorygowania błędnych przekonań. Warto zaznaczyć, że Erazm, przywiązany do rzetelnej i uważnej analizy gramatyczno-retorycznej, wyczulony na wszelkie, nawet najbardziej subtelne przesunięcia znaczeniowe w przypadku tropów, chętnie przywoływał i rozwijał metaforyczny obraz polemiki jako gwałtownego starcia na słowa i argumenty. Nie powinno być ono podobne do walki na śmierć i życie gladiatorów, widowiskowej rozrywki dla poszukujących nowych wrażeń widzów. Ten „kolizyjny” aspekt debaty, realizujący się najpełniej w żywiole polemicznego starcia przeciwników, podczas którego cytaty biblijne i prawdopodobne dowody stają naprzeciwko siebie niczym uszykowane, gotowe do ataku oddziały wojskowe, stanowi jedną ze skutecznych metod odkrywania prawdy. Może on jednak ulec wyraźnemu osłabieniu, gdy uczestnicy dyskusji uwzględnią założenia nauki chrześcijańskiej, wzywającej wielokrotnie do łagodności, pokory, opanowania, krzewienia pokoju.

Umiarkowanie należy zachować zdaniem Erazma w czasie debat, w których pojawiają się radykalne twierdzenia, celowo retorycznie wyostrzone czy wyolbrzymione:

Ex talium igitur hyperbolarum collisione nascuntur haec fulmina ac tonitrua, quae nunc concutunt orbem. Quod si pars utraque pergat mordicus tueri suas hyperbolas, video talem pugnam inter illos futuram, qualis fuit inter Achilles et Hectorem, quos, quoniam erant pariter feroces, sola mors potuit dividere. Ac vulgo quidem aiunt baculum curvum, ut rectum facias, in diversam partem inflectendum esse; id fortasse consultum fuerit in corrigendis moribus, in dogmatibus an ferendum sit nescio²².

[Ze starcia więc takich radykalnych twierdzeń rodzą się te grzmoty i błyskawice, które wstrząsają teraz światem. Jeśli obie strony będą się trzymać kurczowo swoich radykalnych twierdzeń, to wydaje mi się, że dojdzie między nimi do takiej walki, do jakiej doszło między Achillesem a Hektorem, których – ponieważ obaj byli jednakowo mężni – tylko śmierć mogła rozdzielić. Jeśli chcesz zaś wyprostować krzywy kij, trzeba go, jak często powiadają, wygiąć w przeciwną stronę; może to być skuteczne w poprawianiu obyczajów, nie wiem, czy należy stosować to w przypadku prawd wiary].

W argumentacji promującej określony model „umiarkowanej” debaty, unikającej popadania w skrajności, pozostaje Erazm konsekwentny nawet w sferze obrazowania; walczących na śmierć i życie gladiatorów zastąpili tu dwaj najmężniejsi wojownicy

²² *Ibidem*, s. 180.

spod Troi, obaj nieprzejednani w swej zawziętości, spragnieni zwycięstwa zapewniającego nieśmiertelną sławę. Twierdzenia określone przez humanistę epitetem „hiperboliczne” nie ograniczają się oczywiście do różnych realizacji tropu emfazy i przesady, naruszającej granice prawdopodobieństwa. Obejmują przede wszystkim tezy o charakterze radykalnym, na przykład: wolna wola istnieje – wolna wola nie istnieje, wzywającym do krytycznej i gruntownej rewizji nauki, prowadzącym do polaryzacji stanowisk, a także jeszcze większego poróżnienia przeciwników. Starcie tych twierdzeń jest na ogół gwałtowne i niezwykle dynamiczne; nie bez powodu Erazm sięga po obraz błyskawic i grzmotów wstrząsających światem. Jak przypomina humanista, radykalizm niektórych tez ma często charakter wyłącznie retoryczny. Inaczej sformułowane tracą swą ostrość, ale i niekiedy wyrazistość. W hiperbolicznej postaci zachowują dużą moc perswazyjną w przemowach należących do rodzaju doradczego, zwłaszcza tych mających zachęcać albo zniechęcać kogoś do czegoś.

Rozprawa Erazma w obronie wolnej woli stanowiła propozycję nowego modelu polemiki filozoficzno-teologicznej, wyrastającego z głównych założeń nauki chrześcijańskiej, wśród których na pierwszym planie znalazło się szeroko rozumiane umiarkowanie i opanowanie (*moderatio*), obejmujące zarówno sferę językową, jak i afektywną (wzbudzanie i wyrażanie uczuć). Swoją ostateczną kształt ten model – który można nazwać modelem umiarkowanej konfrontacji (*collisio*), skoncentrowanej wokół studium biblijnego, oszczędnej w korzystaniu z pojęciowego instrumentarium filozofii czy teologii – zawdzięczał również retorycznym preferencjom samego Erazma, który wielokrotnie sięgał po pytania, obrazowe argumenty, łagodne odmiany tropu ironicznego, przykłady czerpane z literatury starożytnej. Ta strategia wiązała się również z przyjęciem przez autora roli jednego z uczestników dysputy, zainteresowanego systematycznym odkrywaniem prawdy, krytyczną oceną argumentów adwersarzy, nie zaś sędziego, zmuszonego do wydania wyroku na podstawie zgromadzonych dowodów i przeprowadzonego rozumowania, często w sytuacji braku wystarczającego punktu oparcia i wiarygodnych konkluzji. Uznanie własnych ograniczeń poznawczych powinno łączyć się w przekonaniu Erazma z zachowaniem otwartości na inne punkty widzenia i sposoby myślenia, a także gotowością do ciągłego wzbogacania swej wiedzy, o ile tylko debacie przyświecać będzie troska o „ewangeliczną łagodność” (*evangelica mansuetudo*).

Na karcie tytułowej bazylejskiego wydania dzieła Erazma zamieszczono krótką instrukcję lekturową: „Najpierw czytaj, później osądzaj” („Primum legito, deinde iudicato”). Również na stronie tytułowej rozprawy Niemojewskiego znalazło się podobne napomnienie skierowane do czytelnika, ujęte w formę regularnego dwuwiersza (rymowany ośmiozłogowiec): „Chceszli sądzić sprawiedliwie./ Czytaj, bracie, nieskwapliwie”; „nieskwapliwie” oznacza tu tyle co ‘bez pośpiechu’, a zatem ‘uważnie’, ‘dokładnie’, najlepiej długo rozmyślając o każdym argumencie. Takie bezpośrednie zwroty wiążą się z projektowanym przez obu autorów odbiorcą tekstu, który zaproszony do starannego śledzenia toku argumentacji,

wiernego podążania śladem rozwijanego zgodnie z przyjętymi regułami wywodu, nie jest już tylko biernym widzem w spektaklu publicznej dysputy, ale staje się niejako jej aktywnym uczestnikiem, wydającym osąd (*iudicium*) w sprawie wartości poszczególnych argumentów²³. Adresatem przedmowy Niemojewskiego jest wobec tego „każdy krześcijański brat i czytelnik” (k. A₂), każdy zainteresowany omawianymi przez niego „przedniejszymi różnicami wiary krześcijańskiej” (k. A₂v.).

W swoim dziele Erazm poddał krytyce tylko jedno z twierdzeń (*assertiones*) Lutra, dotyczące problemu wolnej woli. Niemojewski, przedstawivszy krótko starania o organizację publicznej dysputy w Poznaniu, sformułował dziesięć twierdzeń (*assertiones*), z których dwa pierwsze wymierzone zostały bezpośrednio w jezuitów²⁴. Wspomina o nich również w narracji w przedmowie, ukazującej genezę polemicznej diatryby:

Już to kilka lat, czytelniku miły, bracie krześcijański, jako nowi zakonnicy dworu rzymskiego, Ich M[ościę] księża jezuitowie do Polski są wprowadzeni, ledwa nie ku zelżywości a posromoceniu onego dawnego i od apostołów wziętego przezwiska krześcijańskiego, którym się wszytek Kościół Pański do tych czasów zwykł był od Krystusa Pana pieczętować. Przy której, miły bracie, acz nie tylko ten nowy i niesłuszny tytuł musiał zaraz na początku ludzie dobre a krześcijańskie obrażać, ale i nauka ich słowu Bożemu w wielu rzeczach i starożytnej szkole K[rystusa] P[ana] jawnie przeciwna być pokazowała się. Jednak cierpielśmy im tego wszystkiego skromnie, chociaż oni w kazaniach swoich nigdy nas nie przepamiętali, do ludu pospolitego za heretyki i odszczepienie niewinnie obnosić i szacować. Za czym wzięli tę śmiałość, że naszą stronę do swoich dysputacyi powabiać i tym się chlubić poczęli, jakoby nikt z tych wszystkich (którzyśmy do ks[iędza] biskupa rzymskiego wiary i sumnienia swego nie przywiązali) z nimi pokazać się do rozmowy jawnej nie śmiał. A mianowicie dochodziło mie to, że moję osobę lichą na plac w przód stawiali, chcąc ze mną dysputacyi swoich pokusić. Do czego, aczem niebarzo chętni w natury swej, bo się wszelakimi spory i kontradycjami zawsze brzydę, jednak z powinności krześcijańskiej ku pokazaniu i wyznaniu wiary Kościoła Krystusowego nie chciałem nie omieszkać ani zamilczeć (k. A₂v.–A₃v.).

Oba zarzuty sformułowane już na samym początku przeciw jezuitom („wynalezienie” formacji zakonnej, owej „nowej kreatury papieża”, nieznaney wcale „starożytnemu” Kościołowi, całkowicie sprzecznej z nauką Chrystusa) przypominały w wielu miejscach tezy rozwinięte w pierwszym rozdziale rozprawy o początkach Towarzystwa Jezusowego autorstwa Martina Chemnitza (1522–1586), ucznia Filipa Melanchtona

²³ M. Ryszka-Kurczab, „Aby każdy miłośnik prawdy onej szukając, z czytania jej dojsć mógł”. Sposoby uwiarygodniania przekazu w szesnastowiecznych relacjach z polskich dysput wyznaniowych, „Terminus” 20 (2018), z. 2 (47), s. 187.

²⁴ Oto one: „I. Iż tytuł i *regula Iesuitarum* [reguła jezuitów] nowa jest starożytniej nauce apostołskiej i Kościołowi powszechnemu przeciwna”, „II. Iż sie niesłusznie jezuitami nazywają, gdyż o reguły Pana Jezusowej źle rozumieją” (k. B).

i zasłużonego teologa luterańskiego, *Theologiae Iesuitarum praecipua capita ex censura quodam illorum Colonensi* (1562)²⁵, znanej również jako *Censura Colonensis*, wielokrotnie później przedrukowywanej w krajach Rzeszy Niemieckiej²⁶. Niemojewski zgodnie z chętnie ówczesnie stosowaną strategią, upowszechnioną przez Erazma, daje wyraz swemu przywiązaniu do umiarkowanej w słowie (a także afekcie) polemiki, przynajmniej w warstwie wstępnych deklaracji i zapewnień. Ta inklinacja ujawnia się w autoprezentacji polemisty, który przedstawia się czytelnikowi jako człowiek o łagodnym usposobieniu (umiarkowany z natury), nieskory do gniewu, kłótni czy waśni, ceniący spokój i opanowanie. Jak przekonuje, decyzja o zabraniu głosu w debacie wynika z jednej strony z prowokacji jezuickiej (kazania wymierzone „w heretyków i odszczepieńców”, zniesławiające wiersze, wreszcie rzucane pod jego adresem wezwania do wzięcia udziału w argumentacyjnym starciu i rozsiewane pogłoski, że rzekomo nie ma śmiałości, aby osobiście wystąpić „na jasnym placu”²⁷ w otwartej dyskusji), z drugiej zaś – z głębokiego oburzenia zuchwałością przeciwnika, znoszoną cierpliwie już od dłuższego czasu, a także z pragnienia publicznego, odważnego wyznania „prawdziwej” wiary.

Collatio amica

W przekonaniu Niemojewskiego „kolacja” z jezuitami poznańskimi miała być przyjacielska; w każdym razie o tym zapewniał czytelnika już w tytule swej rozprawy, dookreślając znaczenie terminu diatryba. Tego epitetu nie można jednak sprowadzać wyłącznie do językowego ornamentu. Stanowił on bowiem znaczący, choć niekiedy marginalizowany w badaniach nad dyskursem reformacyjnym element charakterystyki projektowanej i realizowanej później z różnym skutkiem w polemicznej praktyce debaty, podkreślający jej łagodność i umiarkowanie. Oprócz roztrząsania kwestii teologicznych, często złożonych i wymagających dużej erudycji, polemika religijna miała wpisywać się również w retorykę braterskiego, przyjacielskiego, życzliwego napomnienia. Korzystała z różnych strategii perswazyjnych występujących w tego rodzaju przemowach, należących do rodzaju doradczego, wzywających wiele razy przeciwnika do opamiętania (w mniej lub bardziej rozbudowanych apostrofach), niezwłocznego skorygowania swoich poglądów, porzucenia błędnych (właściwie uznawanych przez jedną stronę za

²⁵ Rozprawa została wydana również w niemieckim tłumaczeniu Johanna Langerera (*Von neuen Orden der Jesuwider*), zob. U. Paintner, *‘Des Papsts neue Creatur’. Antijesuitische Publizistik im Deutschsprachigen Raum (1555–1618)*, Amsterdam–New York 2011, s. 164–168.

²⁶ Na tę inspirację wskazywał Wujek, *Dialysis to jest rozwiązanie albo rozebranie assercyi Pana Jakuba Niemojewskiego...*, k. A₃v.–A₄r.; „zbiera [Niemojewski – W.R.] kacerską naukę z książek Marcina Kemnica, ministra branszwickiego, który napisał naprzeciw zebraniu naszemu i nauce *Cenzury Koleńskie*, i którą on naszym bez żadnego gruntu przypisuje”.

²⁷ *Ibidem*, k. A₇.

fałszywe) przekonani, powrotu na prostą drogę prawdy. Pozwalała tworzyć wyobrażenie autora jako kogoś szczerze zatroskanego o los drugiego człowieka (kwestia zbawienia i wiekuistego potępienia), wrażliwego na cudze nieszczęście (błądzenie w ciemnościach niewiedzy), gotowego pośpieszyć mu z radą i pomocą (nawet gdy sam o to nie prosi).

Epitet „przyjacielska”, ujawniający życzliwe nastawienie – nawet jeśli tylko w warstwie postulatycznej czy deklaracyjnej – do adwersarza, miał jeszcze jeden walor perswazyjny. Służył oddaleniu albo przynajmniej tymczasowemu zawieszeniu podejrzeń o nieskrywaną wrogość i niechęć do przeciwnika, wynikającą nie tyle z krytycznego, chłodnego intelektualnie osądu argumentów pod względem ich prawdziwości, ile raczej z osobistych, niezrozumiałych do końca dla wielu uczestników sporu uprzedzeń. Ta strategia, mająca – przynajmniej w założeniu – chronić przed pogłębianiem różnic i eskalowaniem sporu, odgrywała ważną rolę w polemikach toczonych wewnątrz obozu reformacyjnego, pograżającego się szybko w niezgodzie w sprawie podstawowych prawd wiary. Ujawniające się różnice doktrynalne stawały się nowymi punktami zapalnymi, podsycaly atmosferę wzajemnej nieufności, wreszcie prowadziły do podziałów, którym nawet koncyliacyjnie zorientowany model polemiki mógł przeciwdziałać tylko w ograniczonym zakresie.

Dobrym przykładem takiej strategii może być „przyjacielskie objaśnienie” (*amica exegesis*) z 1527 roku dotyczące nauki o Eucharystii²⁸ adresowane do Marcina Lutra. Jego autor, Huldrych (Ulrich) Zwingli, poświęcił wiele miejsca w przedmowie zapewnieniom o pokojowym, „przyjacielskim” charakterze swego egzegetycznego wykładu:

Solet omnium curator ac dispositor, Deus, sic humanas frustrari spes aut saltem ludere, Luthere doctissime, ut qui victoriam se putent ambabus alis tenere, saepe tamen evolet et contra, ubi minimum erat spei, isthic subitam adparere salutem. Quae me varietas consiliorum eius aliquandiu retinuit, quo minus ad te nostram istam exegesim darem. Quoties eam materiam reputarem, nihil visum est planius, aut unde tutius victoria reportari possit; quoties autem illius voluntatem, semper terruit eventus sic cogitarem: quid, si hanc lucem prodere nondum statuit? Quid, si ex hoc certamine dissidium oriatur, non amica collatio? Hinc factum est, ut non modo ipse mihi, sed aliis quoque, ne in vel ad te scriberent, intercederem, quicquid tandem in nos iaceres²⁹.

[Bóg, rządca i dawca wszystkiego, najuczestniejszy Lutrze, zwykle tak rozwiewa ludzkie nadzieje lub przynajmniej się z nich naśmiewa, że tym, którym się wydaje, iż schwycili za oba skrzydła zwycięstwo, ono często jednak ucieka, i przeciwnie – gdzie nie było już prawie nadziei, tam pojawia się nagle wybawienie. Ta różnorodność Jego zrzędzeń powstrzymywała mnie przez jakiś czas, abym nie przypisywał tego mego objaśnienia tobie. Ileż mi razy myślałem o tym

²⁸ Zob. R. Cross, *Communicatio idiomatum: Reformation Christological Debates*, Oxford 2019, s. 39–85.

²⁹ H. Zwingli, *Amica exegesis, id est expositio Eucharistiae negotii ad Martinum Lutherum*, [Zurich: Christoff Froschauer, 1527], k. A₂.

przedmiocie, nic nie wydawało mi się jaśniejsze ani na tyle pewne, aby można było ogłosić zwycięstwo; ilekroć więc rozmyślałem o Jego woli, wynik zawsze mnie przerażał, dlatego zastanawiałem się: co, jeśli postanowił, aby nie ujrzało ono nigdy światła dziennego? Co, jeśli z tego sporu zrodzi się poróżnienie, a nie przyjacielska rozprawa? Zrobiłem z tego powodu wszystko, abym nie tylko ja, ale także inni nie pisali przeciwko tobie albo do ciebie, nawet jeśli w czymś wystąpisz przeciwko nam].

Wyrażenie wątpliwości targających autorem przed podjęciem decyzji o wydaniu dzieła, mniej lub bardziej literacko udramatyzowane, stanowiło element topiki egzordialnej, realizowanej na różne sposoby i służącej ukazaniu czytelnikowi genezy utworu. W utarte toposy wstępu Zwingli wpisuje również swą troskę o jedność wśród reformatorów i ich uczniów, zwłaszcza w sytuacji, gdy coraz wyraźniej zarysowują się między nimi różnice teologiczne. „Przyjacielska rozprawa” czy „kolacja”, mówiąc językiem Niemojewskiego, o jakiej wspomina autor, określa model debaty, w której pomimo coraz bardziej różnych interpretacji tego samego tekstu czy zagadnienia teologicznego, na przykład Eucharystii, można starać się zachować wzajemną życzliwość i otwartość na argumenty drugiej strony.

Wyjaśniając adresatowi tytuł rozprawy, Zwingli stanowczo dystansuje się wobec metafor wojennych czy bitewnych, kojarzonych najczęściej z polemiką:

Arbitratus ergo neque te adeo esse contumacem et implacabilem, ut, si modo nostra leges, offendi possis, neque me adeo tenerum atque impatientem pugnae, Deo gloria, ut, si acriter occurras, locum deserturus sim, bonis avibus non bellum decrevi aut ad singulare certamen in harenam descendi, sed fecialem tibi mitto librum, non qui res repetitum, sed compositum veniat. Unde et expositionis ei nomen praefiximus, quo tibi sententiam nostram ac Scripturae fundamentum, quo nitimur, amice exponat, ne ad manus veniatur; quod pontificii et mordaces quidam, sed mali poetae aliquandiu anxie optarunt³⁰.

[Uznałem więc, że nie jesteś tak uparty i nieprzejednany, iż – o ile tylko czytasz nasze pisma – możesz się obrazić, ani ja nie jestem, chwała Bogu, tak niedoświadczony i rwący się do walki, że gdybyś mnie ostro zaatakował, ustąpiłbym ci pola, dlatego pod dobrą wróżbą nie wypowiedziałem ci wojny ani nie zstąpiłem na arenę dla niezwykłego pojedynku, lecz posyłam ci tę książkę jako orędownika pokoju, nie aby żądać zwrotu, lecz by załatwić sprawę. Dlatego opatrzyliśmy ją tytułem objaśnienie, aby mogła ci ona wyjaśnić po przyjacielsku nasze stanowisko i podstawy Pisma, na których się opieramy, a nie przywiodła nas do kłótni; czego już długo gorąco pragną zwolennicy papieża i jacyś złośliwi, ale źli poeci].

Jednoznaczne opowiedzenie się po stronie życzliwości i pokoju, pomimo pojawiających się coraz częściej znaczących różnic, miało zapewnić swobodną wymianę poglądów, a także pomagać w krzewieniu modelu rzeczowej, „przyjacielskiej” debaty,

³⁰ *Ibidem*, k. A₃–A_{3v}.

która nie zamyka ostatecznie drogi poszukiwaniu zgody i możliwości wypracowania wspólnie uzgodnionego stanowiska. Chociaż skuteczność tego rodzaju deklaracji była niewątpliwie ograniczona, stanowiły one próbę złagodzenia tonu reformacyjnej polemiki i obniżenia napięć, prowadzących niekiedy do utrwalenia podziału, a nawet całkowitego zerwania.

W podobny sposób zwraca się do czytelnika już na samym początku diatryby Niemojewski, zwięźle określając główne założenia swego dyskursu polemicznego:

Przeżoż pilnie proszę, aby to ode mnie każdy szczyrym a uprzejmym afektem, jako ja podawam, przyjmował *et sine praeiudicio ac praeoccupatis opinionibus* [i bez przesądzenia oraz uprzednich opinii] rozmyślnie czytał. Nic osób żadnych dotykać nie będę. O rzeczach samych skromnie i krótko mówić chcę. Naprzód sprawę około tej naszej rozmowy przed oczy każdemu położę. A potem krótko o przedniejszych artykułach wiary krześcijańskiej powszechnej z Ich M[óściami] kolacją przyjacielską (gdyż mi się mówić nie dostało) przez to pisanie moje uczynię; skąd dalszego postępkę w różnicach naszych wizerunk snadnie wziąć będziesz mógł (k. A₂v.).

W formule otwartości mówienia znalazło się tu miejsce dla afektywnie potraktowanej szczerości i uprzejmości, pozwalających autorowi żywić nadzieję, że tekst zrodzony z życzliwości doczeka się życzliwego przyjęcia. Rozbudowanie wątku „przyjacielskiej” rozprawy świadczy o świetnym przygotowaniu retorycznym Niemojewskiego, zaprawionego w przemowach politycznych, głoszonych chętnie i z dużą swadą kazaniach, wielu debatach wyznaniowych, skupionych wokół prób wypracowania zgody. Jego żywiołem było jednak żywe słowo, swobodnie kształtowane w trakcie wystąpienia przed określonym audytorium, pozostawiające dużą przestrzeń dla oratorskiej improwizacji. Powierzenie argumentacji piśmni wiążało się z wykorzystaniem w znacznie większym zakresie topiki pozyskania życzliwości odbiorcy (*captatio benevolentiae*), zachęcenia go nie tylko do sięgnięcia po książkę, ale także do uważnej i samodzielnej (bez uprzedzeń) lektury.

Rezygnacja z ataków personalnych i zapowiedź skupienia się na rzeczowych argumentach, rozwijanych możliwie zwięźle i prosto, łączą się z przedstawieniem zamysłu dyspozycyjnego dzieła: najpierw krótka narracja o negocjacjach w sprawie publicznej debaty z jezuitami, później krytyczne omówienie najważniejszych prawd wiary, aby czytelnik mógł z łatwością stworzyć sobie obraz „prawdziwej” doktryny. Szczegółowość tej relacji, skoncentrowanej wokół osobistych starań Niemojewskiego o doprowadzenie do rozprawy z jezuitami, a przede wszystkim włączenie do niej wymienianych przez obie strony listów służyły zarówno jej uwiarygodnieniu, jak i ujawnieniu w dyskursywnej praktyce „przyjacielskiego” usposobienia. Ta strategia stała się bowiem ważnym elementem autokreacji mówcy jako rzeczowego, rzetelnego, a zarazem szczerego i życzliwego polemisty.

Retorycznie efektowne deklaracje o „szczyrym a uprzejmym afekcie” (k. A₂v.), niektóre o dużym potencjalnie perswazyjnym, zazwyczaj szybko przekształcają się

w utarte, obieguowe formuły, powtarzane bez większych zmian przez niemal wszystkich uczestników debaty. Ich znaczenie zostaje w wielu przypadkach pomniejszone albo całkowicie zmarginalizowane. Jako klisze językowe, reprodukowane w skostniałej pod wpływem repetycji postaci, stanowią rodzaj pustej obietnicy czy zapowiedzi bez pokrycia, co skrupulatnie odnotował Wujek, zarzucając Niemojewskiemu, że na jednej i tej samej karcie zapewnia o szacunku dla osób, po czym sięga po złośliwe peryfrazy, utrwalające negatywne wyobrażenia o jezuitach³¹. Wujek zręcznie łagodził ton wypowiedzi, zapewniając adwersarza o swoich dobrych intencjach: „[...] o to się w tych książkach postaramy, abyśmy go [Niemojewskiego – W.R.] nie ozdobał mowy, ale prostością prawdy i szczerością chrześcijańską, nie mówię zwyciężyć, ale jeśli rzecz można, P[anu] Bogu i jednemu, prawdziwemu Kościołowi Jego pozyskać mogli”³². W żywole argumentacyjnego starcia, które było często zdominowane przez rozmaite strategie perswazyjne, niekoniecznie te związane z rzeczową dyskusją, zapewnienia o przyjacielskiej życzliwości łatwo ulegają ironicznemu zakwestionowaniu. Współwystępując z łagodnymi (litota, nacechowany negatywnie epitet) i złośliwymi odmianami tego tropu (sarkazm, szyderstwo), jeszcze bardziej uwydatniają znaczący (jawnie ironiczny) rozdzwitek między postulowanym modelem polemiki a jego konkretną realizacją, kształtowaną w dużej mierze przez temperament autora, zmienne okoliczności i temperaturę toczącego się sporu.

Diatryba Niemojewskiego wyrastała z długiej tradycji mowy polemicznej, wymierzonej w krytykę twierdzeń przeciwników; pozwalała sformułować i przedstawić szerszej publiczności stanowisko w danej sprawie. Swą formę zawdzięczała ona swoistej dialektyce negacji tez uznawanych z różnych powodów za fałszywe i afirmacji tych przyjmowanych jako prawdziwe. Kolacjonowana z odpowiednimi fragmentami analitycznej rozprawy („dializy”) Wujka świadczy również o niemożności całkowitego porzucenia funkcjonalnych perswazyjnie strategii dialektycznych i retorycznych. Trudno było odrzucić argument rektora poznańskiego kolegium, że nawet Chrystus, apostołowie, św. Paweł i ceniony przez Niemojewskiego św. Augustyn sięgali wielokrotnie w swoim nauczaniu po te narzędzia³³. Co więcej, owa „prawdziwa a krześcijańska dyjalektyka” (k. A₆v.), o jakiej wspominał on w diatrybie, nie przestawała być dialektyką. Na tym nie wyczerpuje się jednak charakterystyka tego tekstu, rejestrującego przejście od żywego od drukowanego słowa i związane z tym zmiany w sferze kultury publicznej debaty. Powierzona ostatecznie piśmie „kolacja przyjacielska” daje wgląd w wewnętrzną dynamikę określonego modelu polemiki, który nawet jeśli w założeniu miał być łagodny i koncyliacyjny, obwarowany zgodnie

³¹ J. Wujek, *Dialysis to jest rozwiązanie albo rozebranie assercyi Pana Jakuba Niemojewskiego...*, k. A₃v.: „A obiecawszy nic osób żadnych nie dotykać, wnet na tejsze karcie zowie nas nowymi zakonnikami dworu rzymskiego i po tym na kilku miejscach: Pany Ich M[ościami], osobliwymi miłośnikami a prawie towarzyszami P[ana] Jezusowymi, bracią P[ana] Jezusową, barzo nowymi zwolennikami, nowymi teologami, a nawet i Jezusami etc.”

³² *Ibidem*, k. A₆–A₆v.

³³ Poznańscy jezuita pisali w liście do Niemojewskiego: „Fortylów się bać nie trzeba, bo od tego dyjalektyka, której to jest własny urząd prawdę od fałszu rozeznawać” (*ibidem*, k. B₂).

z topiką przyjacielskiego napomnienia autorskimi zapewnieniami o szczerości i życzliwości, utwierdzony w przywiązaniu do umiarkowania i iście erazmiańskiej powściągliwości, ujawniał z konieczności swój charakter konfrontacyjny, związany z gwałtownym atakiem na pozycje przeciwnika i pragnieniem odniesienia ostatecznie zwycięstwa, zwłaszcza w sytuacji coraz większego zamętu i podziału, przynoszących ograniczenia swobodnej, twórczej deliberacji.

Bibliografia

Źródła

- Beza T., *Confessio Christianae fidei et eiusdem collatio cum papisticis haeresibus*, Genève: Jean Bonnefoy, 1560.
- Erazm z Rotterdamu, *Diatryba albo rozprawa o wolnej woli*, tłum., wstęp i oprac. K.J. Bekieszczyk, Wrocław 2022.
- Erazm z Rotterdamu, *Trzy rozprawy*, tłum. i oprac. J. Domański, Warszawa 1990.
- Melanchton F., *Collatio locorum de consolatione ex philosophia et doctrina Christiana*, Wittenberg [s.n.], 1549.
- Melanchton F., *Elementorum rhetorices libri duo*, Wittenberg: Clemens Schleich, 1588.
- Niemojewski J., *Diatrybe albo kolacja przyjacielska z księżmi jezuitami poznańskimi o przedniejsze różnice wiary krześcijańskiej czasu tego*, [Poznań: Melchior Nering], 1577.
- Prawdziwa sprawa o rozmowie albo dysputacyjnej, którą miał pan Jakub Niemojewski w Warszawie na sejmie przy zacnych ludziach z Franciszkiem Toletem, teologiem Societatis Jesu roku 1572*, Poznań: Jan Wolrab, 1580.
- Sarnicki S., *Collatio in qua aperte demonstratur blasphemias Gregorii Bresinensis, quondam Cracoviensis ministri, adeo conformes esse in triginta nempe articulis doctrinae Aarii, ut ovum ovo non sit similius*, [s.l., s.n.], 1565 (?).
- Wujek J., *Dialysis to jest rozwiązanie albo rozebranie assercyi Pana Jakuba Niemojewskiego z dowodami jego naprzeciw jezuitom poznańskim wydanych*, Poznań: Jan Wolrab, 1580.
- Wujek J., *O Kościele Pana Chrystusowym prawdziwym rozprawa stateczna a dowodna z odpowiedzią na dowody przeciwnie pana Jakuba Niemojewskiego, napisana przez profesory w collegium poznańskim Societatis Jesu*, Poznań: Jan Wolrab, 1580.
- Zwingli H., *Amica exegesis, id est expositio Eucharistiae negotii ad Martinum Lutherum*, [Zurich: Christoff Froschauer, 1527].

Opracowania

- Akerboom T.H.M., *Erasmus and Luther on Freedom of Will in Their Correspondence*, „Perichoresis” 8 (2010), no. 2, s. 233–277.

- Cahn V., *Stultitia and Diatribe: Erasmus' Praise of Prudence*, „The German Quarterly” 55 (1982), no. 3, s. 349–369.
- Chang K., *From Oral Disputation to Written Text: The Transformation of the Disputation in Early Modern Europe*, „History of Universities” 19 (2004), no. 2, s. 129–187.
- Cross R., *Communicatio idiomatum: Reformation Christological Debates*, Oxford 2019.
- Domański J., *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2001.
- Hoffmann M., *Erasmus on Language and Interpretation*, „Moreana” 28 (1991), s. 1–20.
- Hołówka J., *Erazm i Luter o wolnej woli*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 11 (2017), s. 197–223.
- Kennedy K., *Cynic Rhetoric: The Ethics and Tactics of Resistance*, „Rhetoric Review” 18 (1999), no. 1, s. 26–45.
- Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, wstęp, tłum. i oprac. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002.
- Literatura antyjezuicka w Polsce 1578–1625*, wstęp i oprac. J. Tazbir, Warszawa 1963.
- Luther and Erasmus: Free Will and Salvation*, ed. G. Rupp, Louisville 2006.
- Mazurkiewicz K., *Benedykt Herbest. Pedagog-organizator szkoły polskiej XVI wieku, kaznodzieja-misjonarz doby reformacji*, Poznań 1925.
- Meller K., *Fatalne skutki pewnej kolacji Jakuba Niemojewskiego z jezuitami poznańskimi, czyli poznańska polifonia wyznaniowa w XVI wieku*, w: *Poznań pisarek i pisarzy*, red. J. Borowczyk, L. Marzec, Z. Kopeć, Poznań 2016, s. 85–100.
- Paintner U., *Des Papsts neue Creatur. Antijesuitische Publizistik im Deutschsprachigen Raum (1555–1618)*, Amsterdam–New York 2011.
- Rummel E., *The Confessionalization of Humanism in Reformation Germany*, Oxford 2000.
- Ryszka-Kurczab M., „*Aby każdy miłośnik prawdy onej szukając, z czytania jej dojść mógł*”. *Sposoby uwiarygodniania przekazu w szesnastowiecznych relacjach z polskich dysput wyznaniowych*, „Terminus” 20 (2018), z. 2 (47), s. 165–193.
- Stec W., *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988.
- Tazbir J., *Polemika Jakuba Niemojewskiego z jezuitami poznańskimi*, w: *Munera Posnaniensia. Księga pamiątkowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dla uczczenia 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. G. Labuda, Poznań 1965, s. 246–260.
- Tazbir J., *Rola żywego słowa w polskiej propagandzie wyznaniowej*, „Kwartalnik Historyczny” 87 (1980), nr 2, s. 291–309.

WOJCIECH RYCZEK

✉ Uniwersytet Jagielloński w Krakowie / Jagiellonian University in Kraków, Poland

✉ wojciech.ryczek[at]uj.edu.pl

🌐 <https://orcid.org/0000-0003-3288-1642>

Wojciech Ryczek is Assistant Professor at the Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University in Kraków. Research interests: history of rhetoric, modes of figuration, Neo-Latin literature, history of ideas, anthropology. Recent publications: Grzegorz z Sambora, *Rozmyślanie trzecie* (2023; co-edited with Elwira Buszewicz).

This paper is part of the project *Literatura antyjezuicka w dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów* (BPN/PP0/2021/1/00012) founded by the Polish National Science Center (NCN) within the NAWA programme.